KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 2go Lipca 1866 roku. | № 146. | Lat 45. | 20 Czerwca / 2 Lipca 1866 r.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 16, w poł. c. st. 20 Wysok. wody st: 1 c. 9, (ubywa). | Wschód Słońca g. 3 m. 45 Zachód „ „ 8 „ 22 | Jutro, ŚŚ. Heliodora i Anatoliusza BB.

— Wczoraj, w kościele Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, w Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej, w czasie Wotywy, celebrowanej przez JX. Żydowo, Proboszcza z Radzanowa w Dyecezji Płockiej, chór amatorów wykonał Mszę in D. Franc:-Xawerego Szmidta, na Offertorjum solo bas, nowy utwór J. K. Chwaliboga, i pod tegoż dyrekcją. Summę celebrował JX. Kondracki, Kazanie miał JX. Janczak, artyści i chóry Instytutu Muzycznego wykonali pienia religijne.

Wczoraj w kościele Śgo KAROLA BOROMEUSZA, jako w dzień Odpustu Poświęcenia Kościoła, nowy ołtarz pod wezwaniem OPATRZNOŚCI BOZKIEJ, przez JX. Kanonika Męczyńskiego poświęconym został. W czasie Summy, celebrowanej przez JX. Zwierzyńskiego, Kazanie miał JX. Męczyński.

W kościele po-Augustjańskim, w czasie Summy, celebrowanej przez JX. Milewskiego, grono amatorów muzyki wykonało Mszę Nr 8 J. Krogulskiego, na Offertorjum modlitwę na baryton solo, układu Alexandra Wnorowskiego, na Benedictus „Zdrowaś Marja“ solo sopran, kompozycji Józefa Dobronokiego, zakończyła Pieśń do N. PANNY, J. K. Chwaliboga.

W kościele po-Bernardyńskim, w czasie Summy, celebrowanej przez JX. Jaworskiego, grono amatorów muzyki wykonało Mszę Szmidta, na Offertorjum „Wszechmocny Panie,“ duet na dwa basy, oraz na Benedictus solo tenor J. K. Chwaliboga i pod tegoż przewodnictwem.

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 2,485 kop. 90, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Czerwca r. b., Franciszce, Janowi i Bronisławowi Gościckim i Matyldzie Mieczyńskiej, właścicielom dóbr Brolino lit: A., położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Pułtuskim, Gminie Gołębie, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 286 kop. $16^2/_3$, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Czerwca r. b., Sukcesorom Antoniego Gościckiego, właścicielom dóbr Swieszewko, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Pułtuskim, Gminie Gołębie, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,300, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Czerwca r. b., Baronowi Arturowi Rajskiemu, właścicielowi wsi Stefanów, położonej w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Stużno, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 7,033 kop. 10, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Czerwca r. b., Marcjannie Krynickiej, właścicielce dóbr Drozdowo-Dolne, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Drozdowo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy. (Dz: War:)

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, w upłynionym Miesiącu Maju r. b., utrzymywało w domach Instytutowych w średniem przecięciu dziennie: Starców i Kalek obojej płci, osób 319, których koszt żywienia wynosił rs. 689 kop. 36. Sierot obojej płci osób 166, a koszt żywienia tychże wynosił rs. 297 kop. 13. Do 16-tu Sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 1,439, których koszt żywienia wynosił rs. 874 kop. 91. W 3ch Żłobkach było z przecięcia dziennie dzieci 63, których samo żywienie kosztowało rs. 31 k. $18^1/_2$. W 2ch czasowych Przytułkach ubogich dzieci znajdowało się dziennie dzieci 87, których żywienie kosztowało rs. 79 k. $43^1/_2$. Na Obiadach 5-groszowemi zwanych, było dziennie osób 65, z tych na koszt JWgo Hrabiego Namiestnika Królestwa, osób 50; sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 118 k. $22^1/_2$. Po zupę Rumfordzką przychodziło dziennie osób 126, na sporządzenie której, wydano rs. 86 kopiejek $17^1/_2$. Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące: Stałe od kop. 90 do rs. 1 k. 50, osobom 48; w ogólnej summie rs. 50 kop. 70. Jednorazowe od rs. 1 do rs. 3ch, osobom 69; w ogólnej summie rs. 90. Z funduszu Hr: Łubieńskiego, osobom 14, w summie rs. 45. W lekarstwach, okularach i paskach rupturowych, osobom 244. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 2,640, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs. 2,176 k. 42. Z Kassy Pożyczkowej udzieliło Towarzystwo pożyczki rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 46, w kwocie rs. 2,184. Z takiejże Kassy w Parafji Śgo Andrzeja, osobom 3, w kwocie rs. 36. Nakoniec w mcu Maju r. b., przyjęto do Zakładu Starców i Kalek osób 10. W tymże mcu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, zmarli ubodzy: Budowski Gabrjel lat 66, Grabowski Jan lat 67, Kruszyńska Katarzyna lat 80, Jankowska Salomea lat 82.— Warszawa, dnia 7 (19) Czerwca 1866 r. — Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss.*—Członek, Sekretarz Towarzystwa K. *Dąbrowski.* (Dz: W).

— NAJJAŚNIEJSZY CESARZ I KRÓL JMĆ, uwolniwszy Jenerał-Lejtnanta Zabołockiego, dla słabości zdrowia, od obowiązków Naczelnika III Okręgu korpusu Żandarmów i od pełnienia obowiązków Jenerał-Policmajstra w Królestwie Polskiem, Najwyżej przeznaczyć raczył na Pełniącego obowiązki Naczelnika III Okręgu korpusu Żandarmów, Warszawskiego Ober-Policmajstra, Świty Jego Cesarskiej Mości Jenerała-Majora Barona Frederiks, poruczając mu zarazem i pełnienie obowiązków Jenerała-Policmajstra w Królestwie, z prawem zasiadania w Radzie Administracyjnej, na zasadzie art: 2 Rozkazu Najwyższego o czasowym Zarządzie Wojenno-Policyjnym z dnia 14 (26) Grudnia 1863 r. (D. W.)

— Przez Najwyższy Rozkaz do wydziału wojny z 12 (24) Czerwca, mianowani zostali: Warszawski Ober-Policmajster, Jenerał-Major z Orszaku Jego Cesarskiej Mości, Baron *Frederiks*, pełniącym obowiązki Naczelnika 3go okręgu korpusu żandarmów, z pełnieniem i obowiązków Jenerał Policmajstra w Królestwie Polskiem i pozostawieniem w Orszaku Jego Cesarskiej Mości, na miejsce Jenerał-Lejtnanta *Zabołockiego*, który zalicza się do kawalerji armji; Dowódca wołyńskiego pułku lejb-gwardji, Jenerał Major z Orszaku Jego Cesarskiej Mości *Własow*, Warszawskim Ober-Policmajstrem, z pozostawieniem w Orszaku Jego Cesarskiej Mości. (D. W.)

— *Petersburg, 14 (26) Czerwca.* Otrzymano tu smutną wiadomość: Xiężniczka Katarzyna Olden-

burgska, której stan zdrowia oddawna budził najżywsze obawy, umarła w dwudziestym roku swego życia. Xiężniczka ta urodziła się 21go Września 1846 roku. (D. W.)

— Jego Wysokość Wielki Xiążę *Meklemburg-Strelic*, raczył przybyć z zagranicy.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: *Semeka*, z Grodna; *Macniew*, z Kalisza; *Gołowaczew*, z zagranicy; *Rejthal*, z Nowogeorgiewska; Fligel Adjutant J. C. M., Pułkownik *Annenkow*, z Petersburga; Tajny Radca Senator *Andrault*, z Łochowa; Kamer-Junker Dworu J. C. M. *Niemcewicz*, z Grodna;— wyjechali zaś: Jenerał Adjutant J. C. M. *Glinko-Mawrin*, do Skierniewic; Jenerał-Major Inżynierji *Kierbedź*, do Petersburga; Jenerał-Major Inżynierów Górniczych *Zawadowski*, i Tajny Radca Senator *Kapper*, do Wiednia; Rzeczywisty Radca Stanu *Selifontow*, do Petersburga.

— Jutro, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Seweryna *Czartoryskiego*, U. K. S. W., odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele Śgo Krzyża, w kaplicy MATKI BOZKIEJ, o godzinie 10tej, na które pozostała Żona wraz z Synem, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (10,246.)

— Z powodu 1szej bolesnej rocznicy śmierci Marji-Bronisławy *Kuczyńskiej*, odbędzie się jutro o godzinie 10tej z rana, w kościele XX. *Reformatów*, żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy tejże, na które w nieutulonym żalu pozostała Matka, Przyjaciół i Znajomych, uprzejmie zaprasza. (10,233.)

— Jan *Malik*, Artysta muzyki Teatru Wielkiego, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, wczoraj przeniósł się do wieczności. W nieutulonym smutku pozostała Żona wraz z dwiema Córkami, zaprasza Kolegów i Przyjaciół, na exportację zwłok, jutro o godz: 2giej po południu, z domu Nro 763, przy ulicy Elektoralnej, na cmentarz Powązkowski. (10,234.)

— Dnia 12go Maja r. b. w dobrach Osieku, (powiat Płocki), zmarł w wieku lat 69, Franciszek Dzierżanowski, właściciel dóbr Luberadzkich i innych.

— Wczoraj, w rocznicę skonu ś. p. Emilji z Gronauów *de Kolberg*, położyliśmy na jej grobie, kamień pamiątkowy; martwy znak żywych uczuć szacunku i przywiązania, jakie za życia wzbudzić umiała; znak głębokiego żalu Przyjaciół, nieutulonej boleści Rodziny. Wszyscy, co ją znali, zachowują w pamięci jej wyrozumiałość, uprzejmość, życzliwość pociągającą serca, i przymioty duszy, stanowiące szczęście Rodziny; niezapomniane będzie współczucie na niedolę bliźnich, a stałość, odwaga i pokora w dolegliwościach i cierpieniach doczesnych, które wzbudzały uwielbienie w jej otoczeniu, przed Tronem PRZEDWIECZNEGO policzone jej będą.— *A. S.*

— Juljusz *Pfeiffer*, b. Dyrektor teatru Krakowskiego, po długiem cierpieniu, zakończył życie w Krzeszowicach d. 22 Czerwca (jakto już było wspomnianem w Nrze 145 Kurjera Warsz.). Ukończywszy nauki w Wszechnicy Krakowskiej, poświęcił się zawodowi dramatycznemu. Jako aktor i dyrektor, znanym był w Królestwie, w Galicji, a nawet i w Wiedniu, gdzie z towarzystwem swojem dał szereg przedstawień Polskich. Skromny, łagodny, słynął prawością charakteru, niezmiennością w przyjaźni, przywiązaniem do rodziny i współpracowników swoich. Umiał cenić i szanować artystów, dla tego też był cenionym i kochanym od nich wzajemnie; pamiętny na dane słowo, przebaczał chętnie, nawet nie odmawiał pomocy tym, którzy go obrazili. W początkach przedsiębierstwa, skutkiem niedoświadczenia i okoliczności, utracił całe swoje mienie. Przechodząc rozmaite koleje Dyrektora teatrów prowincjonalnych, lubo nie raz był w niedostatku, przecież dla ulgi nie zostawiał nikogo bez chleba, lecz sobie odmawiał wszystkiego, byle współpracujący, zaufawszy jego słowu, nie doświadczyli potrzeby. Dzielił się z niemi, nie połową tego co posiadał, ale oddawał wszystko, powtarzając zawsze: „to co mam, winienem ich pracy.“ W chorobie nieuleczonej sparaliżowania, przeczuwając skon swój blizki, z cierpliwością chrześcijańską poddawał się woli Najwyższego, ożywiony tą pociechą, że stan jego obudzał powszechne współczucie, które dziś nad grobem, zmieniło się w żal szczery i zasłużony. Śmierć jego, pomimo cierpień, była lekką, bo spoczął z Bogiem na ustach i w sercu, z błogosławieństwem ukochanej żony, zacnej rodziny i wszystkich, którzy go znali. Jak za życia tak i po śmierci, pamięci jego nie skala najlżejsze złorzeczenie, ani łza wyciśniona niesprawiedliwością lub krzywdą. Zostawia on po sobie skarb godny zazdrości, cześć niezgasłą poczciwego człowieka. *J. S. J.*

— W Sobotę, to jest 30go z. m., o godz: 9ej z rana, w kościele Śgo Krzyża, JX. Zygmunt *Goljan*, po pełnej namaszczenia i głębokiej treści przemowie, pobłogosławił związek małżeński Hrabianki Tekli *Ostrowskiej*, córki ś. p. Senatora Hr: Antoniego *Ostrowskiego* i Antoniny z Michałowskich, z Panem Tadeuszem *Morawskim*, synem ś. p. Jenerała, znanego zaszczytnie w literaturze naszej poety, i Anieli ze Zwierzchowskich. Do ołtarza towarzyszyli Pannie Młodej Hrabiowie: Jan *Ostrowski* i Rodryg *Potocki*, od ołtarza zaś Hrabiowie: Karol *Jezierski* i Stanisław *Ostrowski*. Panu Młodemu do ołtarza: Panna Zofja *Michałowska* i Hrabianka Marja *Potocka*, a od ołtarza Hrabina Helena *Ostrowska* i Hr: Wanda *Potocka*. Po ślubie całe weselne grono podejmowane było gościnnie u matki Panny Młodej, poczem odprowadziło nowo-zaślubionych na kolej, którą udali się do Berlina, a następnie do dóbr Pana Młodego, Lubonia, w W. Xięztwie Poznańskiem.

— W Sobotę d. 30 z. m., o godzinie 7ej wieczorem, w kościele Śgo Krzyża, pobłogosławiony został przez JX. *Optata* Reformata, w assystencji właściwego Proboszcza, związek małżeński, P. Lucjana *Buczyńskiego*, Właściciela dóbr Sinołęka, w Pcie Stanisławowskim, z Panną Felicją *Łabęcką*, Córką nieżyjących Hieronima i Felicji z Trzetrzewińskich, małżonków *Łabęckich*.

— Dnia wczorajszego, o godz. 7 wieczorem, w parafjalnym kościele w Wilanowie, przy licznem zebraniu publiczności, odbył się obrzęd zaślubin P. Ignacego *Krzyżanowskiego*, znanego artysty i kompozytora w świecie muzykalnym, z Panną Anielą *Przylęcką*, córką P. Stanisława *Przylęckiego*, Bibliotekarza w Wilanowie i Anieli z *Nikorowiczów*. Towarzyszyli do ołtarza, Pannie młodej: PP. Franciszek *Kozłowski* i Władysław *Krzyżanowski*; Panu młodemu, Panny: Stani-

sława *Przyłęcka* i Marja *Krzyżanowska*; od ołtarza zaś odprowadzali: Pana młodego: Pani Paulina *Krakow* i Pani *Kossak*; Pannę młodą: PP. A. E. *Odyniec* i Juljusz *Kossak*. Związek błogosławił JX. Mateusz *Solarski*, Doktor Teologji, w obecności miejscowego Proboszcza. Po skończonym obrzędzie, liczne grono zaproszonych gości, podejmowane było ze starodawną uprzejmością w domu rodziców Panny młodej.

— Onegdaj w kościele Ewangielicko-Augsburgskim, JX. Ludwig, Superintendent pobłogosławił związek małżeński P. Augusta Artzt, obywatela tutejszego, z Panną Katarzyną Treile, córką fabrykanta, w naszem mieście osiadłego.

— Na akcie zakończenia biegu nauk w Gimnazjum IIIciem w Warszawie, odbytym w dniu 16 (28) Czerwca r. b., pod przewodnictwem JW. Wiłujewa, Naczelnika Dyrekcji Naukowej Warszawskiej, następujący uczniowie za chwalebne sprawowanie się i odznaczający postęp w naukach, otrzymali: *a)* Nagrody w książkach: z klassy VIIej: Konopczyński Ignacy, Chmielowski Piotr, Reichmann Bronisław, Rajkowski Franciszek; z klassy VIej: Zagórowski Stanisław, Lipka Edmund, Wiśniewski Karol; z klassy Vej: Białek Jan, Koźmiński Jan, Mężyński Rudolf, Krzyżanowski Ryszard; z klassy IVej: Liszka Jan, Ledóchowski Leon, Wasiutyński Zygmunt, Łuszczewski Wiktor, Nast Alexander, Cygler Teofil, Tuszowski Edmund, Minter Stanisław, Mendelsohn Maurycy; z klassy IIIej: Matlakowski Władysław, Gliński Henryk, Ledóchowski Michał, Szamota Franciszek; z klassy IIej: Pogorzelski Tadeusz, Knoff Leon, Pietrzykowski Hipolit, Konopczyński Alexander, Rożycki Szymon; z klassy Iej: Rodziszewski Ewaryst, Haberling Alexander, Alexandrowicz Bronisław, Werner Emil, Lewicki Walery. *b)* Pochwały: z klassy VIej: Grosswald Jan, Puchewicz Michał, Klimaszewski Stefan; z klassy Vej: Kahl Jan, Schouppe Józef; z klassy IVej: Orłowski Edward, Perl Rafał, Żurawski Ewaryst, Dzierzbicki Karol, Stankiewicz Stanisław, Stewich Stanisław, Niedziałkowski Józef, Szczerbiński Karol; z klassy IIIej: Sokolnicki Tadeusz, Gliński Eugenjusz, Cybulski Antoni; z klassy IIej: Francki Alexander, Kwasieborski Władysław, Ostrowski Henryk, Piotrowski Antoni, Więckowski Alexander; z klassy Iej: Bagieński Władysław, Hartmann Karol, Idźkowski Franciszek, Schumann Klemens, Piotrowski Paweł.

— Przy zakończeniu roku szkolnego, w dniu 13 (25) Czerwca, w obec JW. Naczelnika Dyrekcji Naukowej Warszawskiej, ze Szkoły Powiatowej Ogólnej III, otrzymali nagrody następujący uczniowie: z klassy Iej: Nowicki August, Rostkowski Henryk, Wąsowski Edward, Skokowski Czesław; z klassy IIej: Frydrych Władysław, Stępniewski Stanisław, Siwiński Ludwik, Pawłowski Włodzimierz, Gostomski Marcelli; z klassy IIIej: Horecki Józef, Bardski Atanazy, Nowicki Wacław; z klassy IVej: Badowski Ignacy, Bardski Edmund, Emeryk Gustaw, Miram Stanisław; z klassy Vej: Blinstrub Placy, Kuszel Władysław, Wojdzicki Bernard. Otrzymali świadectwa z ukończonych klass 5ciu: Blinstrub, Czajkowski, Dowgiałło, Druet, Dembiński, Ejchler, Grzegorzewski, Kaczyński, Kuszel, Podgórski Alex., Niedźwiedzki, Podgórski Jan, Prager, Wojdzicki, Wierciochowski, Zajfert i Zaremba.

— Przy zakończeniu roku szkolnego, w dniu 14 (26) Czerwca, w obec JW. Naczelnika Dyrekcji Naukowej Warszawskiej, z progimnazjum Żeńskiego 3-klassowego, otrzymały nagrody następujące uczennice: z klassy Iej: Bagińska Ludwika, Romanowska Marjanna, Chrołowska Marjanna; z klassy IIej: Niżyńska Konstancja, Sobczyńska Alexandra, Nadzieja Salomea; z klassy IIIej: Kwiatkowska Walentyna. Otrzymała świadectwo z ukończenia Progimnazjum, Kwiatkowska Walentyna.

— Onegdaj, w ogrodzie Saskim, miała miejsce zabawa kwiatowa w połączeniu z loterją fantową na dochód ubogich, zostających pod opieką gminy Ewangelicko-Augsburgskiej. Zabawę tę zaszczycić raczył swą obecnością JW. Hrabia Berg, Namiestnik Królestwa. Wymieniliśmy już damy, które przyjęły dobroczynne obowiązki, przy sprzedaży różnych przedmiotów w namiotach, urządzonych w ogrodzie, dziś dodamy jeszcze, iż przy sprzedaży napojów gazowych w Instytucie wód mineralnych, oprócz Pani Grancow, zajmowały się tąż sprzedażą Panie: Mancel i Schlenker. Orkiestra Bilsego, przychodząc w pomoc biednym, wykonała trzy oddziały dzieł muzycznych, rozpoczynając takowe uwerturą z opery „Halka“ Moniuszki; dalej grała dzieła: Meyerbeera, Straussa, Gounoda, Wagnera, Bilsego i innych kompozytorów. Przeszkodził nieco powodzeniu zabawy deszcz, po razy kilka wznawiający się, mimo to jednak około 2300 osób przybyło do ogrodu, a dochód wyniósł około 3000 rs. Pozostało wprawdzie przeszło 1000 biletów loteryjnych, ale te Szanowne Opiekunki, wczoraj przy otwartym dla wszystkich ogrodzie, sprzedawały i zapewne sprzedały wszystkie. Zanotować wreszcie winniśmy, iż namioty ubrali bezinteresownie: PP. Hauboldt, Mergenthaler, Frydrich i Bernau, tapicerowie; a roboty ciesielskie wykonał Pan Adolf Grancow; kwiaty dostarczył ogród botaniczny i inne ogrody. Urządzeniem całej zabawy, zajmował się Członek Kollegjum, W. Karol Bogk.

— Numer pierwszy nowego czasopisma lekarskiego, p. t. „Klinika“, wyszedł z druku i zawiera kilka artykułów, których nie godzi się pominąć milczeniem. Na pierwszy rzut oka widzieć można, że „Klinika“ położyła sobie za zadanie oznajamiać czytelników z tem wszystkiem, co się dzieje u nas w dziedzinie medycyny. Jakoż z pierwszego jej artykułu dowiadujemy się, jak jest trudne i niewdzięczne położenie lekarza na prowincji; że czwartą część przeszło lekarzy zatrudnia stolica; że przeciętnie na 10,700 osób przypada 1 lekarz w naszym kraju; że w gubernji Warszawskiej liczymy jednego lekarza na 5 mil kwadratowych, w Radomskiej jednego na 6 mil, w Lubelskiej i Płockiej jednego na 7 mil, a w Augustowskiej jednego na 9 mil kwadratowych. Ztąd wypada konieczne przeciążenie i niemożność należytego nawet ocenienia pracy przez lekarzy podejmowanej, bo z powodu niepodobieństwa dokładnej i natychmiastowej pomocy lekarskiej, nie zawsze rady jego pomyślny wieńczy skutek; i wielka z takiego przeciążenia wynika śmiertelność między lekarzami, którzy u nas średnio do 46 tylko lat życia dochodzą. Oprócz tego „Klinika“ podaje w formie pogłoski, że Towarzystwo Dobroczynności myśli o urządzeniu szpitala dla re-

konwalescentów, w nowym gmachu przy ulicy Freta, i radzi Towarzystwu, aby na ten cel nabyło raczej szpital w Mienji, stanowiącej dziś pierwszą stację kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, a za oszczędzone tym sposobem pieniądze, przerobiło swe infirmerje na szpital dla dzieci. W tym także Nrze znajdujemy opis ważnej operacji, wykonanej w tutejszym szpitalu Dzieciątka Jezus, przez Professora Dra *Korzeniowskiego*; podobnych operacji, jak pisze „Klinika“, tylko trzy dotąd wykonano. Dalej mieści interessującą korespondencję z Tomaszowa Rawskiego, i artykuł Farmaceutycznej treści W. *Karpińskiego*, Mag. Farm. Życzymy z całego serca powodzenia „Klinice“, aby współudział lekarzy, a współczucie publiczności, były zachętą i wsparciem dla młodego redaktora, o którego zdolności i gorliwej pracy, pierwszy ten numer pisma chlubne daje świadectwo.

— Stosownie do ogłoszeń w pismach czasowych zamieszczonych, w zeszłą Sobotę o godzinie 10ej z rana, w sali posiedzeń dworca drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, odbyło się ogólne zebranie Akcjonarjuszów tejże drogi, o godzinie zaś 3ej po południu, takież zebranie Akcjonarjuszów drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej. Obu zebraniom przewodniczył Prezes Towarzystwa Herman Baron *Muschwitz*, przy spółudziale Vice-Prezesa Antoniego *Laskiego* i Członków Rady Zarządzającej: Władysława *Laskiego*, Jenerał-Majora *Feuchtner*, Dyrektora poczt *Freigang*, Jenerał-Majora *Czernickiego*, Inspektora dróg żelaznych Pułkownika *Biergiel*, Komisarza Rządowego *Hörschelmann* i wielu Akcjonarjuszów. Posiedzenie stosowną przemową zagaił wspomniony Prezes Towarzystwa, poczem, po odczytaniu protokułu Komisji Rachunkowej i zatwierdzeniu rachunków za rok 1865, przewodniczący uczynionym wnioskiem oznaczył dywidendę za rok zeszły na 5% od Akcji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Z ogłoszonego drukiem sprawozdania obu pomienionych dróg, przekonywamy się, że Zarząd, złożony z prezydującego v. *Mutius*, Dyrektora Technicznego *Dieckhoff* i Dyrektora Finansów *Dittmann*, dokładał wszelkich starań do podniesienia ruchu i osiągnienia tem samem korzystnych rezultatów. Nadto, stan tych dróg znacznym, z każdym rokiem ulega ulepszeniom. W roku 1865 zamieniono prawie na całej kolei Warszawsko-Wiedeńskiej dawniejsze szyny małego kalibru na 4 i 5 calowe, sprawiono 300 nowych żelaznych węglarek i 10 parochodów; w miejsce zużytych, wzniesiono wiele nowych budowli, jak np. na stacji Zawiercie, która pozyskała nowy dworzec i magazyn. Przewóz węgla kamiennego, w porównaniu z rokiem 1864, powiększył się o przeszło 4,300,000 pudów, co przekonywa, że konsumcja tego paliwa z każdym rokiem wzrasta. W ciągu r. 1865 przewieziono drogą żelazną Warszawsko-Wiedeńską przeszło 650,000 osób i 23½ mil: pud: towarów. Ruch ten na kolei Warszawsko-Bydgoskiej wynosił 218,000 osób i około 9½ mil: pud: towarów. Wypadków śmierci z osób podróżujących nie było, ze służby zaś 5 osób uległo skaleczeniom, niestety, śmiercią zakończonym. Wykolejenia pociągów, było 14 wypadków. Tabór drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej składał się z 90 parochodów z tendrami, z 88 powozów osobowych i 1,454 rozmaitych wagonów. Na drodze Warszawsko-Bydgoskiej jest w ruchu 18 lokomotyw, 86 powozów osobowych i 394 wagonów towarowych. Czysty dochód do podziału pomiędzy Akcjonarjuszów drogi żelaznej War:-Wiedeńskiej, wynosi przeszło rs. 440,000; dochód zaś z drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej osiągnięty, nie przyniósł całkowitego procentu od kapitału nakładowego, i dla tego Towarzystwo, opierając się na rękojmi zapewnionej umową nadawczą, zmuszone było zażądać stosownej od Rządu dopłaty.

— Dowiadujemy się, iż z nastaniem chłodniejszej pory, w mieszkaniu P. Tomasza *Le Bruna*, który już jedno Amatorskie Widowisko, na korzyść sierót po ś. p. *Bodurkiewiczu*, Artyście dramatycznym sceny naszej, uorganizował, salę swą własnym kosztem na ozdobny teatrzyk przemieniwszy, ma być danych jeszcze kilka, na tenże sam cel widowisk scenicznych. Obecnie osoby, udział mające w tem przedsięwzięciu, robią wybór sztuk, które w przyszłości przedstawićby można, jak n. p. komedje oryginalne P. Tomasza *Le Bruna* pełne dowcipu: „Co za szansa!“ „Trychiny“, komedję z Francuzkiego tłómaczoną, „Tajemnice mężatek“ i t. p. Być bardzo może, ze i jaka operetka Offenbacha wystawioną być będzie mogła; porobiono już starania w celu nadesłania z zagranicy partycji, którejkolwiek z nieznanych dotąd u nas oper tego kompozytora.

— W przyszłą Sobotę, w Ogrodzie Instytutu Muzycznego, dany będzie drugi Wieczór muzykalny, z nowym programem, pod dyrekcją PP. Stanisława *Moniuszki* i Apolinarego *Kątskiego*. Słyszeliśmy, że Rada Nadzorcza tegoż Instytutu, korzystając z doświadczenia zeszłego koncertu, poczyni wszelkie ulepszenia, co do porządku, dla dogodności publicznej.

— Zeszyt 34 i 35 „Muzyki Kościelnej“ R. *Zientarskiego*, wyszedł z druku. Zeszyt zaś 36, kończący całe dzieło, do którego dodaną zostanie ozdobna okładka z rysunkiem P. Wojciecha *Gersona*, wkrótce prassę opuści.

— Młody literat tutejszy, znany pod pseudonimem Florjana, napisał w formie powiastki: „Historję listka róży”. Podobno utwór ten ma wkrótce ukazać się w jednem z pism dla kobiet poświęconych.

— W nowo urządzonem, gazem oświetlonem zabudowaniu, wprost placu Ujazdowskiego, jutro we Wtorek, dnia 3 Lipca 1866 roku, pierwsze wielkie przedstawienie czarujących żywych obrazów, gimnastycznych i akrobatycznych produkcji, wykonane przez artystów pierwszorzędnych. Początek o godzinie 7½. Otwarcie kassy o godzinie 6ej. Bilety nabyć można od godziny 11ej rano do godziny 3ej po południu w moim kantorze, w Hotelu Paryzkim. Bliższe szczegóły afisze doniosą. Pojutrze także wielkie przedstawienie. François Rappo. (10,255)

— Przyjechał Pan Paweł do *Warszawy*, i wybierając się z przyjacielem *Warszawiakiem* na „Eldorado“, pyta go: „czy Eldorado to koncert?“ „Niby koncert“, odpowiada *Warszawianin*. „Ale mnie mówiono, że tam teatr“.— „No, kiedy ci powiedziano, że teatr, niechże będzie teatr.“— „Ale poczekaj jeszcze: czy to bawarja?“—„Niby bawarja“.—„Kiedy znów mi mówiono, że to restauracja“. — „Zmiłuj się Panie Pawle, niechże już będzie restauracja, i aby raz położyć ko-

niec trudnej definicji, wolę ci jednem słowem powiedzieć, że „Eldorado“ jest.... jest.... jest *miejsce, gdzie się ludzie doskonale bawią*, bo tam i śpiewają, i gadają, ba, i tańczą; gdzie obok dobrego *piwa* nie braknie i dobrego wina, i gdzie wreście obok *butersznitka*, możesz zjeść i wykwintną kolację, bo tam w kuchni dzierży patelnię i rądel *Pan Marcin Królikowski*, zawołany kuchmistrz, który sobie już niepoślednią zjednał niegdyś sławę w oficynie kulinarnej, jednego z pryncypalnych handlów delikatessów, gdziebyśmy go napowrót radzi zobaczyć“. Wziąwszy się tedy pod ręce, poszedł Pan Paweł z przyjacielem na Eldorado, a że to było w zeszły Piątek, w dzień imienin Pana Pawła, przeto nie dziw, że w kąciku zjadło się, w zwiększonem już towarzystwie, kopkę raków, z którémi chyba P. *Marcin*, kuchmistrz, na śmiertelnym rądlu pogadał, tak były smaczne i *miłe*. Buteleczka poszła po buteleczce, a w tem też wyskoczyła na proscenium *Colombetka*, i nuż wyprawiać sceny i oczkami i noskiem i buzią i rączkami i nóżkami, przeplatając to wszystko wesołym śpiewem, wśród oklasków i serdecznego śmiechu publiki. Pan Paweł, sensat z natury, poważył się z razu sentencjonalnie oświadczyć, że „baba chyba oszalała!“ ale jak *Colombetka* poczęła wyskakiwać z konskrypcjonistą *Victorem*, którego z wojska wykupiła; już wówczas Pan Paweł, trzymając się za boki, na pół rozczulony i ze łzawem okiem, nieco szampanem a więcej jeszcze śmiechem, zawilżonem, stanowczo wyrzekł: że nie masz szczęśliwszego męża jak Pan *Colombet*, „bo ten pewno na hipokondrję nie umrze“. Przeszedł wesoło wieczór, a Pan *Paweł* wracając do domu, zapewnił przyjaciela *Warszawiaka*, że się nigdy tyle nie uśmiał, i że Eldorado nie jest ni teatrem, ni koncertem, ni bawarją, ni restauracją.... ale *miejscem, gdzie się ludzie doskonale bawią*.

— (Art: n.) *Lublin, d. 26 Czerwca.* — Aby dać poznać, jak dalece Lublin wyprzedza inne miasta prowincjonalne, pod względem życia artystycznego, dosyć gdy powiemy, że nie było miesiąca, abyśmy nie mieli jakiego koncertu, już to na fortepjanie, skrzypcach, już na wiolonczelli i klarynecie; słowem, przesyceni jesteśmy koncertami, nie mówiąc już o trupie P. *Ratajewicza*, która 3 razy w tydzień, regularnie, uprzyjemniała nam długie wieczory zimowe. Dziś mamy tu towarzystwo sceniczne P. *Trapszy*. „Zemsta za mur graniczny,“ była wstępem do przedstawień, w których nowi artyści popisywać się mieli. Cześnik, w osobie P. *Trapszy*, był wyborny, a Panna *German*, w roli Podstoliny, zjednała sobie słuszne powodzenie, doskonale cieniowaną grą swoją. Rolę tylko Papkina, P. *Cybulski* słabo wystudjował. Publiczność licznie zgromadzoną była.— Drugie przedstawienie składała drama z francuzkiego P. *Bayard*, „Lektorka czyli Pustota młodzika,“ i „Uściskajmy się,“ trzecie zaś „Szlachectwo duszy“ *Chęcińskiego*, i „Łobzowianie.“ O wartości gry Panów Artystów, wkrótce obszerniej pomówić zamierzam. A. Bartn....

— W dniu 25 z. m. dany był w Lublinie koncert na fortepjanie, przez P. *Kleczyńskiego*.

— W Lublinie, w roku jeszcze bieżącym, otwartą być ma Szkoła handlowa, niedzielna.— W temże mieście wkrótce jedna połowa hotelu Europejskiego wykończona, i do publicznego użytku otwartą zostanie. Gmach ten wzniesiony zostaje ze zbiorowego kapitału kilku Obywateli. Plan jest P. *Szamoty*, Budowniczego miasta.

— Według otrzymanej z Lublina wiadomości z d. 26 z. m., sprzedaż wełny rozpoczęła się tam 23go, i trwa ciągle.

— Onegdaj po południu mieliśmy dość rzadkie zjawisko; podczas, gdy w jednej części miasta spadł deszcz rzęsisty, prawie ulewny, w innych, jak n. p. na Nowolipiu, lub na ulicy Zakroczymskiej, ani kropli nie było.

— Onegdaj na placu Bankowym zaczęto ustawiać ozdobną altanę, do sprzedaży wody sodowej, podobną do tej, jaka już od tygodnia istnieje na Nowym Zjeździe, tuż obok mostu.

— Na przedmieściu Pradze, budowanych jest w r. b., kilka nowych domów, jak np: wprost Straży ogniowej i dalej przy wale, prowadzącym do rogatek Moskiewskich.

— *Zawiadomienie od Zarządu Żeglugi Parowej.*— Z powodu zbyt niskiego stanu wody w rzece Wiśle, jazda osobowa parowemi statkami między Warszawą a Płockiem, z dniem 29 z. m., wstrzymaną została, na czas, do przyboru wody w Wiśle. (10,223.)

— Doktor J. F. *Nowakowski*, przeniósł swe mieszkanie do domu Nro 576, przy rogu ulic Długiej i Bielańskiej, nad apteką Wgo *Belkiego*, na pierwsze piętro od frontu, gdzie chorych przyjmuje w zwykłych godzinach. (10,169.)

— Rubli srebrem 5, zebrane na urządzonej przez dzieci, w dniu 29 z. m. zabawie, w ogródku w jednym z domów przy ulicy Żórawiej, złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, dla sierot pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających. — Złożono w tejże Redakcji od J. R. kop: 50 dla *Wolańskiej* pod Nr 1545. —Od Q. X. rs. 1 k. 50 dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.

— W dzienniku Węgierskim „Pest-Naplo“, znajdujemy następujący opis pamiątkowego koronacyjnego medalu Węgierskiego, wybitego po raz pierwszy za Władysława IIgo, z okazji koronacji siedmioletniego wówczas Ludwika IIgo. Medal ten ma na głównej stronie napis w około: „Vladislaus D. G. R. Ungariae et Bohemiae“ i popiersie królewskie w zbroi i z włosem, w kędziory trefionym. Na odwrotnej zaś stronie: „Ludovicus Filius Rex Ungariae T. (zamiast et) Bohemiae 1508 coronatus“, przytem jako godło, wyobrażenie dziecięcia ukoronowanego, siedzącego na poduszce. Exemplarze tego medalu znajdują się w muzeum narodowem Węgierskiem, w muzeum Cesarskiem w Wiedniu i w innych zbiorach.

— We Lwowie, w czasie wyścigów, jakie miały miejsce 20go b. m., koń pełnej krwi, Hrabiego *Baworowskiego*, *Little-Archer*, dobiegłszy pierwszy do mety, padł na miejscu, rażony apoplexją.

— Przed dwóma tygodniami w Oldfort, w Anglji, siedział sobie przededrzwiami trzyletni chłopczyk i spokojnie zajadał kawałek chleba, gdy wtem kogut z rodzaju tak zwanych Batalјonów, wskoczył mu na główkę, i dziobem i szponami tak go pokaleczył, że dziecię z ran umarło.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA.—„Krak.-Ztg.“ donosi, że Austrjacy wycofali wojska z Oświecima i całej linji, ku Krakowu, przewidując napad z przeważnemi siłami. Poprzednio wysadzili most na Wiśle w Oświecimie. Cofnięcie to, nie jest odwrotem, lecz połączeniem sił, dla należytego ich użycia.—Prussacy ściągają znaczne kontrybucje w Czechach. (Schl. Ztg.)

BELGJA. *Bruxella, 28 Czerwca.* — Rodzina Królewska udała się dziś przez Ostendę do Anglji, na ślub Xiężniczki Heleny. (Nordd. Allg. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, dnia 28go Czerwca.*—Powszechnie panuje tu zdanie, że bitwa pod Custozza jest ważną porażką dla Włochów, ale że żołnierze ich dowiedli tyle waleczności, iż są godni i zdolni do uzyskania odwetu. Rzeczywiście walczyli jak lwy.—Mówią tu o ważnym liście, który Wiktor Emmanuel miał napisać do Cesarza. Zapewniają, że J. Kr. Mość (będący twórcą planu, którego wykonaniu stanęły na przeszkodzie tak straszne okoliczności), przesłał tu telegramem następne charakterystyczne wyrazy: „Przed ośmiu dniami zyskam odwet, albo dowiedzą się, iż nie powrócę już więcej.“—Xiążę Amedeusz sam telegrafował do Xiężnej Klotyldy, donosząc, że rana jego nie jest niebezpieczna, i że spodziewa się za pięć lub sześć dni być znowu na swem stanowisku. Xiężna Matylda kilkakrotnie dowiadywała się o stanie zdrowia ranionego Xięcia.—Krąży wieść, iż Rząd Francuzki przypomniał Xięciu Metternichowi, że w razie, gdyby działania armji Austrjackiej w Medjolanie przybrały charakter obejmowania w posiadłość tej prowincji, wówczas uważanoby to za *casus belli* ze strony Francji.—Flota Włoska ma być zebraną pod Pola.—Krąży wieść, że 25 tysięcy wyborowych wojsk ma być w pogotowiu w Algierji, do przewiezienia tam, gdzieby tego zaszła potrzeba.—Dziś w wieczór Hr. Walewski, daje obiad pożegnalny dla Deputowanych.—Z Rzymu donoszą, że zdrowie Papieża pozostawia wiele do życzenia. Cierpi on bezsenność. (Ind. Bel.)

NIEMCY. — Dzienniki Prusskie zapewniają, że zwycięztwo zostało po stronie Prussaków, tak pod Münchengrätz, jak i pod Skalic. W pierwszej bitwie 28go Czerwca, brała udział armja Xięcia Fryderyka Karola, połączona z wojskami Jenerała Herwarth. Prussacy musieli toczyć walkę na gruncie nadzwyczaj niedogodnym i przezwyciężać zacięty opór nieprzyjaciela, którego siły składały się z brygady Kallik i oddziałów Saskich. Austrjacy cofnęli się do Fürstenbrück i straty ich wynoszą najmniej 2000 ludzi. Sama 7ma dywizja Prusska wzięła 600 jeńców. Jeśli wiadomość powyższa jest rzetelną, to przewaga liczebna Prussaków była tak znaczną, iż mogła im zapewnić niejakie korzyści. Co się tyczy bitwy w okolicach Skalic i Jozefsztadu, to rzeczywiście takowa miała miejsce 27go i 28go Czerwca. Podług raportów Prusskich, 5ty korpus Steinmetza, z armji Xięcia Następcy Tronu, dnia 27go b. m. po zaciętej walce odparł korpus Austrjacki Rammingaku Jozefsztadowi. Krwawa bitwa ponowiła się jednak 28go, jak to widać z następnego raportu Steinmetza: „Wrocław, 29 Czerwca, godzina 1 po południu. Donoszę W. Kr. Mości o powtórnem zwycięztwie dnia 28go, krwawszem aniżeli w dniu 27m. Strata w oficerach i żołnierzach wielka, lecz strata nieprzyjaciela stanowczo większa. Znowu zdobyto nieco trofeów, ale liczba ich jeszcze nie jest pewną; wzięto wielu jeńców; miasto Skalic jest w mojem ręku. Przeciw mnie, podług znalezionego rozkazu Benedeka, wystąpił Arcy-Xiążę Leopold z 6 i 8m korpusem. Wojska moje po dwóch bitwach są pełne odwagi i zapału. Przejęte są one radością.—*Steinmetz.* —Pomiędzy wziętymi do niewoli pod Skalic Austrjakami, ma się znajdować ciężko raniony Pułkownik Hr. Wimpffen.—Depesze Prusskie z Trautenau, donoszą, że korpus Gablenza ma przeszło 3000 zabitych i ranionych, a korpus gwardji Prusskiej około 1000. Korpus gwardji Prusskiej posunął się przez Trautenau i Pilnikau, odpierając silniejszego nieprzyjaciela. Liczba jeńców Austrjackich ma przenosić 2000.—Podług depeszy z Gotha, z 29 Czerwca, słychać, że Król i Xiążę Następca Hannowerski, zobowiązali się słowem honoru nie walczyć w tej wojnie przeciw Prussakom, podobnie jak i oficerowie Hannowerscy, którym broń zostawiono. Żołnierze są rozbrojeni i mają być rozpuszczeni do domów. Materjał wojenny i ammunicja będą oddane wojskom Prusskim.—„Staatsanzeiger“ Würtembergski z d. 26go Czerwca donosi, że bataljon Würtembergski z załogi Ulmu, osadził Xięztwo Hohenzollern. Xięztwa Anhalt i Waldek oznajmiły 25go Czerwca w Bundestagu swe wystąpienie ze Związku. Brygada Badeńska, stojąca nad Nekarą, przybyła do Darmsztadu i połączyła się z 8ym korpusem Związkowym, którego kwatera główna jest teraz we Frankfurcie. (N. A. Z.—Schl. Z.)

WŁOCHY. Florencka „Gazetta officiale“ donosi z Brescia, 24go b. m.: Ochotnicy odparli oddział Austrjaków, pomiędzy Pontecafalo i Londrone. Austrjacy stracili wielu poległych i ranionych, a ochotnicy nie mają żadnej straty.—Dzienniki włoskie oznajmiają, że kraj nie będzie szczędził ostatnich ofiar dla wyswobodzenia Wenecji. Pierwsze niepowodzenie zachęci tylko armję do podwójnej energji. Pragnie ona, równie jak i ochotnicy, wznowienia walki. — 600 niewolników Austrjackich, ujętych w bitwie pod Custozza, przyprowadzono do Medjolanu. Jenerał Cerale umarł w skutku rany, a Jenerał Villarey poległ podobno na miejscu. (Nordd. Allg. Ztg).

Rozmaitości.—Dzień zaonegdajszy, jako Święto Apostołów Piotra i Pawła, bywa zwykle dniem najuroczystszym dla Rzymu, i jak obrzędy wielkiego Tygodnia, tysiące pobożnych pielgrzymów i ciekawych turystów w mury „wiecznego miasta“ zgromadza. Niegdyś, podług odwiecznego zwyczaju, wigilją i w dniu tym rano, Kardynał Cammerligo (Szambelan) odbierał hołd od wszystkich feudatarjuszów Stolicy Apostolskiej, a wigilją także i w dniu tym wieczorem, illuminacja kościoła Śgo Piotra i fajerwerk na zamku Śgo Anioła, najwspanialsze i najpiękniejsze, jakie być mogą na świecie, stanowiły główną właśnie ozdobę i cechę tej wielkiej dorocznej uroczystości. Grób Śgo Apostoła Piotra, we środku pod kopułą Watykańskiego kościoła, zawsze oświecony rzęsiście, w tym dniu jest, rzecby można, jak oblany płomieniem i osypany wieńcami najpiękniejszych kwiatów; statua zaś Ś. Apostoła, ubrana jest w płaszcz ze złotogłowiu i

tyarę papiezką, drogiemi kamieniami ozdobną. Mszę wielką celebruje zwykle sam Papież, w assystencji wszystkich Kardynałów i Biskupów, którzy mu, siedzącemu na tronie, podczas Nabożeństwa, hołd i cześć po kolei składają. Po skończonej Mszy, Ojciec Śty modli się u grobu Śgo Piotra, poczem niesiony processjonalnie na tronie, zatrzymuje się i słucha odczytania przez Kardynała Sekretarza Stanu protestacji przeciw dworowi Neapolitańskiemu, za niewypłatę hołdu Stolicy Apostolskiej, którą to protestację sam Papież, w krótkich słowach, z podanej mu xiążki ponawia. Tak zawsze było dawniej, ale czy te wszystkie obrzędy utrzymują się dotąd — nie wiemy. Illuminacja tylko i fajerwerk, (la Girandola), pozostają zawsze te same, bo piękniejsze być już nie mogą. Illuminacja składa się z 2ch części, czyli raczej jest podwójną. Naprzód, przed zmrokiem, zapalają się lampy, umieszczone na krzyżu i na wszystkich spojeniach kopuły, tudzież na gzemsach całego kościoła; lampy te, osłonione rurkami z papieru, namaszczonego oliwą, i za pomocą tych rurek połączone jedne z drugiemi, uwydatniają się z wolna przy zapadającym zmierzchu, jakby ognisty haft architektonicznego rysunku całej tej najprzepyszniejszej budowy. Dopiero po godzinie 10ej zaczyna się część druga. Na hasło uderzenia we dzwonek, w mgnieniu oka, ze szczytu i z ramion krzyża, wznoszącego się nad szczytem kościoła, ze wszystkich okien, ganków, gzemsów, otworów i miejsc wystających kopuły i całej świątyni, wybuchają, jak gdyby z góry rozsypane gwiazdy, iskrzące, płomieniste pochodnie, których blask, jak szeroka łuna błyskawicy, oświeca w jednej chwili olbrzymi plac i tysiące tysięcy ludu, które go napełniają, a których okrzyk radości, jakby odpowiadając na ten wybuch światła, zdaje się witać ów krzyż gorejący, którego bramy piekła nie przemogą.

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki,** Ner 23, wyszedł z druku i zawiera: Konferencjoniści Francuzcy (dalszy ciąg); Monografja Kanoniczna (dokończenie); Sprawozdanie Arcy-Bractwa Nieustającej Adoracji Najśw: SAKRAMENTU; Kronika.

— Nakładem i drukiem S. Orgelbranda, Xięgarza i Typografa, przy ulicy Bednarskiej Ner 369, obok Towarzystwa Dobroczynności, wyszedł **201**szy zeszyt **Encyklopedji powszechnej,** zawierający między innemi następujące artykuły: Ścieki; Scytowie; Seifman Piotr; Stefan; Sejmy i Sejmiki Polskie; Sejmy i Sejmiki Xięztwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego i t. d. Cena zeszytu kop: 35, za granicami Królestwa kop: 37½, na poczcie kop: 40.—Chcącym nabywać „Encyklopedję“, wydawca wszelkie robi ułatwienia; można jej nabyć częściowo, tomami lub zeszytami, bez żadnej przedpłaty, wszędzie i zawsze, w xięgarniach lub na poczcie, ile i kiedybądź, wedle możności i chęci.

— **Tygodnik Illustrowany,** Ner 353, wyszedł z druku i zawiera: Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Szkoła Główna Warszawska (z 2ma drzeworytami); Wspomnienie Sobótki (poezja, z drzeworytem); Żeglarz (poezja); Obrazek z lat głodowych (dokończenie); Próba Straży Ogniowej w Kaliszu (z drzeworytem); Szachy; Rebus; Korrespondencja Tygodnika Illustrowanego; Po ślubie (powieść, dalszy ciąg).

— **Wędrowiec,** Ner 182, wyszedł z druku i zawiera: Oktawjusz Feuillet (z drzeworytem); Zaraza, komedja w 5ciu aktach, przez Emila Augier (dalszy ciąg); Wybrzeża rzeki Amazonki (z 2ma drzeworytami); Indywidualność Szekspira; Mettray (dokończenie); Studja nad społecznemi obyczajami (z drzeworytem); Śmiej się (wiersz), przez Florjana; Kronika zagraniczna; Stanowcza chwila dla używających wodnej kuracji (drzeworyt.)

— **Opiekun Domowy,** Ner 26, wyszedł z druku i zawiera: Ogrody Warszawskie, przez Jana Wróblewskiego (z 2ma drzeworytami); Ludzie naszej wioski, poezja, przez Juljanę; Święty Jan Chrzciciel, przez Stanisława Nowińskiego (z drzeworytem); Piastunka, przez Antoninę Machczyńską; Bluszcz, przez Alojzego Kuczyńskiego (z 2ma drzeworytami); Rzeczy domowego użytku; Maszynka do bifsztyku (z drzeworytem); Środki ostróżności przy użyciu nafty, przez Dra Eborowicza; Rozmaitości; Sprostowanie; O wychodzeniu „Opiekuna Domowego“ w kwartale IIIcim 1866 r.—Dodatek oddzielny, obejmujący ogłoszenia informacyjne, przez Redakcję zebrane.

— **Tygodnik Mód,** Ner 26, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji; Urywki spisane z pamiętników Jana Bugaja z końca wieku XVIIgo; Korrespondencja z Paryża; Zachwycenie, wiersz, Liljany; Pogadanka Tygodniowa; O ubiorach; Opis deseni do wyszycia siatek i robót szydełkowych, oraz formy paletota i baskiny.—W dodatku Powieść: „Pamiętnik młodej mężatki“ (dalszy ciąg), przez Wiktora Cherbouliez, przekład z Francuzkiego, przez Joannę Belejowską.

Sztab 3ej Gwardyjskiej Artyleryjskiej Brygady.

Podaje do publicznej wiadomości, że w Kancellarji Sztabu w Pałacu Zamojskich, ulica Nowy-Świat, mieszkania Ner 10, odbędzie się głośna licytacja na sprzedaż Papieru ze starych akt, ważących pudów 15, otaxowanych na rs. 24. Licytacja zostaje przeznaczoną na 23 Czerwca (5 Lipca), przetarg zaś na 25 Czerwca (7 Lipca) r. b., od godz: 10 z rana; kaucja w kwocie rs. 8, powinna być złożona przed dniem licytacji lub przetargu, a osoba utrzymująca się przy kupnie, winna zaraz dodać do kaucji tyle, aby takowa wynosiła ⅓ część całej summy na przetargu zapadłej, oraz złożyć deklarację, iż będzie oczekiwać zatwierdzenia oznaczonego kupna przez Wyższą Władzę. Warunki, na zasadzie których licytacja odbywać się będzie, również i Papier do sprzedania naznaczony, można widzieć w Kancellarji 3ej Gwardyjskiej Artyleryjskiej Brygady, codzień od godziny 10 z rana do 2 po południu, oprócz dni Niedzielnych i Świątecznych. (D. W.)

W dniu 22 Czerwca (4 Lipca) 1866 r., w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I, o godzinie 10ej z rana, odbędzie się ostateczne przysądzenie Dóbr Ziemskich

RATAJE,

w Okręgach Gostyńskim i Orłowskim położonych. Vadjum rs. 8,000. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 36,381 kop: 46⅔. Warunki przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału I, w Warszawie pod Nrem 549 istniejącej i u Trzetrzewińskiego Obrońcy przy Senacie, w Warszawie pod Nrem 472 zamieszkałego. — **August Trzetrzewiński,** Obrońca przy Senacie. (D. W.)

W domu pod Nrem 467A, przy ulicy Senatorskiej, jest do odnajęcia zaraz

Pokoik od frontu z pasażem,

wejście przez Kuchnię, na 2em piętrze, w lokalu pod Nem 19; za cenę rs. 65 rocznie. (10,245.)

Pokoik w ogrodzie,

przy familji, (dla kawalera), jest do wynajęcia od 1go Lipca r. b. Może być z meblami, z usługą, lub bez.—Wiadomość w Drukarni „Kurjera Warszawskiego“. (10,152.)

Przyjechali do Warszawy:

Byszewski Henryk Ob: z Łęczycy; Domański Stan: Ob: z Wysoka; Grabowski Edward Ob: z Kalisza; Kotarski Hen: Ob: z Szeromina; Kaczkowski Gustaw Ob: z Rokicin; Łubieński Wiktor Hr: z Jabłoni; Wężyk Wilhelm Ob: z Witulina.

Wyjechali: Dobrzański Bol: Ob: do Kornacic; Janczewski Wojciech Ob: do Zambrowa; Leszczyński Konst: Ob: do Radomia; Skalski Winc: Ob: do Ossowa.

Przyjechali z Zagranicy: Bogdanowicz Ignacy Ob: z Wenecji; Langner Ignacy Doktor z Berlina.

Wyjechali Zagranicę: Grenser Paul Doktor do Drezna; Lesser Stan: Bankier do Niemiec.

Ostatnie Wiadomości.

Sprzeczność w doniesieniach Austrjackich i Prusskich z placu boju nie ustaje. Obie strony przypisują sobie zwycięztwo, i wymieniają nawet zdobyte trofea, liczbę poległych i jeńców. W Berlinie, dnia 29 Czerwca, w wieczór, w skutku otrzymanych wiadomości jakoby o zwycięztwie, uilluminowano domy, ozdobiono miasto chorągwiami, a mieszkańcy doręczyli Królowi adres powinszowania i wyprawili serenadę. Król miał krótką przemowę do ludu, wynurzając nadzieję w przyszłości.—Pomimo więc przeciwnych telegramów z Wiednia, wnosić można, że Prussacy rzeczywiście otrzymali pewne korzyści nad Austrjakami w Czechach; że usunięcie się Austrjaków z Oświecima, jakkolwiek ubarwione powodami strategicznemi, ma przyczynę w pewnej przewadze armji Prusskiej, ale nie zdaje się, iżby te korzyści czyli zwycięztwa były nader ważnemi. Stanowczej bitwy spodziewają się wkrótce, w okolicach Pragi.

Królowi Pruskiemu do Reichenberga, towarzyszą: Xiążę Karol, Hr. Bismarck, Minister wojny P. Roon, wielu Jenerałów, oraz Francuzki Pułkownik Hr. Clermont de Tonnerre, Jenerał Rossyjski Kutuzow i Pułkownik Włoski Avel.

Przez Lizbonę nadchodzi z Brezylji wiadomość, że sprzymierzeni odnieśli nowe zwycięztwo nad Paragwajczykami. Ostatni stracić mieli 6000 w poległych i ranionych, 6 dział i 4 sztandary.—Z Madrytu 26go Czerwca donoszą, że 21 sierżantów zostało rozstrzelanych dnia poprzedniego, a wielu miało jeszcze uledz temu samemu losowi. Powstańcy, którzy wyszli z Madrytu, poddali się. — Drukarnie dzienników demokratycznych i progresistowskich opieczętowano.

(Nordd. Allg. Ztg.—Ind. Bel.)

Depesze Telegraficzne.

Praga, 30 Czerwca. Austrjacy stoczyli wczoraj pomyślne bitwy pod Post, w pobliżu Turnau i pod Chwałkowicami, pomiędzy Skalic i Königinhof, w okręgu Jungbunzlau. Bömisch-Kamnitz, zostało opuszczone przez Prusaków. Prussacy uciekający z Icina (Gistchin), zostali pobici przez Austrjaków i Sasów i pozostawili na polu bitwy poległych i ranionych.

Berlin, 30 Czerw:. Król, który wyjechał dziś rano do kwatery głównej do Reichenberga, odebrał telegramy winszujące od rozmaitych władzców. Xiążę Koburgski, oddał się do rozporządzenia Królowi Prusskiemu i prawdopodobnie pozostanie przy osobie Następcy tronu.

Wiedeń, 1go Lipca. Pierwszy korpus Austrjacki i Sasi, zostali odparci wczoraj przez Prussaków. W skutku tego armja Austrjacka cofnęła się w kierunku ku Königsgratz.

Berlin, 1go Lipca. Do Drezna wyprawiono wielką liczbę robotników, dla robót fortyfikacyjnych.

Brescia, 29 Czerwca.—Garibaldi stoi nad brzegiem jeziora Idro. Austrjacy, którzy wkroczyli 29go b. m. przez dolinę Camonica, doszli do Vezza.

Florencja, 1 Lipca.— Kwatera głowna znajdowała się 30go b. m. w Torre de Malamberti. Stan zdrowia i duch armji wyborne.

Reichenberg, 1go Lipca. Dziś, w Niedzielę, armja Prusska zwycięzko posuwa się w Czechach. Dywizja 3 i 5ta szturmem zdobyły 29go z. m. Gitschin (Jcin). Pozycja nieprzyjacielska była nader silna. Strata Prussaków niemała. Stratę Austrjaków oceniają na 4,000 ludzi.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Codziennie:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6½ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu.— **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o 6½ po południu. — W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty. Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

ŚLEDZIE POCZTOWE,

tegorocznych połowów, nadzwyczaj tłuste, nadchodzą codzień do Handlu Win i Delikatesów Antoniego **STĘPKOWSKIEGO**. (7109).

TEATR WIELKI.

Dziś, *Montjoye*.— Jutro, na żądanie: *Modniarki.*

AZTEKI, Maximo i Berthola, do widzenia każdodziennie w Hotelu Europejskim, w mieszkaniu Pana Morris, od godziny 11ej z rana do 10ej w wieczór, za opłatą Kop: 50. (9964)

Przedstawienia każdodziennie **Fizyki, Astronomji i Agioskopii**, w Resursie Obywatelskiej, wraz z **Obrazami** niknącemi. Początek o godzinie 8ej w wieczór. Cena wejścia: Rs. 1, kop: 50, i k. 25. Biletów dostać można w Resursie. (9965).

CYRK BLENNOWA.— Dziś Wielkie Przedstawienie. Początek o godzinie 7ej.

DOLINA SZWAJCARSKA.— Dziś i codziennie Wielki KONCERT B. Bilsego. W Środy i Soboty Symfonje. Początek o godzinie 6½. (6866).

ELDORADO.— Codziennie o godz: 6ej po południu Orkiestra. Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich o godz: 7½.

WYSTAWA FANTÓW Loterji Warsz: Tow: Dobr: codziennie bezpłatnie od godz: 11ej rano do 7ej wieczorem w Gmachu Resursy Obywatelskiej.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 2 Lipca 1866 roku.

Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	83	—	82	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	85	66	85	33
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	83	33	83	17
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	60	33	60	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	112	50	112	—
„ „ „ z r. 1866,	106	—	105	50
Bilety Banku Cesarstwa	86	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	67	—	66	25
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	59	50	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	128	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	93	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	93	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 11⁷⁄₉. Od Listów likwidacyjnych rs. — k. 35⁵⁄₉.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 28go z. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 55 do rs. 7 kop. 95; żyta od rs. — k. — do rs. 4 kop. 35; owsa od rs. 2 k. 85 do rs. 3 kop. —; gryki od rs. 4 k. 50 do rs. 4 k. 80; kartofli od rs. — k. — do rs. 2 k. 25.

Okowity próby 10, płacono dnia 27 z. m., za wiadro od rs. 2 k. 69½ do rs. 2 k. 81¾; za garniec od kop. 88 do k. 92.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.